

Dlaczego warto zostać wolontariuszem?

W Liceum Ogólnokształcącym w Sędziszowie w warsztatach pt. „Dlaczego warto zostać wolontariuszem?”, wzięło udział trzydziestu młodych ludzi, głównie z Liceum Ogólnokształcącego, a także z Gimnazjum i z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Program spotkania obejmował kilka płaszczyzn wiążących się bezpośrednio z działalnością bezinteresowną, ale dającą olbrzymią satysfakcję życiową.

Pierwsza z nich dotyczyła rozważań terminologicznych, czyli definicji wolontariatu i aktywności wolontarystycznej oraz tego, które instytucje mogą współpracować z wolontariuszami. Młodzi ludzie wypełniali formularze, w których zobowiązani byli zawrzeć indywidualne poglądy i spostrzeżenia na temat egzystencji i postępowania społeczeństwa w stosunku do potrzebujących.

Kolejnym zagadnieniem było określenie własnej motywacji do rozpoczęcia pracy, jako wolontariusz. Uczestnicy szkolenia rozważali różne formy wolontariatu, od zbiórki pieniędzy do puszek poprzez śpiewanie kolęd, na pomocy medycznej lub fizjoterapeutycznej kończąc. Ważnym przesłaniem jest to, iż każda forma wsparcia chorych bądź osamotnionych jest pożyteczna pod warunkiem, że wykonywana jest z pełnym oddaniem i poświęceniem oraz nie wynika z przymusu – przede wszystkim to uświadamiano młodym ludziom.

Czwarta płaszczyzna opisywała kontrakty oczekiwań, czyli nieformalne umowy zawierane między wolontariuszem a korzystającym z jego pomocy – „otrzymaliśmy wskazówki jak wypełniać zobowiązania, aby każda ze stron była zadowolona” – wspomina Kasia Libiszewska, uczestniczka szkolenia i niezwykle sumienna wolontariuszka.

Ostatnim omawianym zagadnieniem były aspekty prawne wolontariatu, zawierające m.in. prawa wolontariusza, ubezpieczenie i formy pomocy uzależnione od wieku ochotnika.

„Spotkanie pt. „Dlaczego warto zostać wolontariuszem?” pozwoliło nam spojrzeć na świat z odmiennej perspektywy, dostrzegając krzywdy tkwiące w otaczającym nas środowisku. Dzięki temu szkoleniu staliśmy się wrażliwsi na cierpienie i otwarci na bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi” – wspominają jego uczestnicy.

Inicjatorami spotkania była młodzież realizująca projekt edukacyjny pt. „Z babcinej spiżarni” w Programie „Młodzież w działaniu”. Pomysł narodził się w trakcie jednego z jego zadań. Była nim wizyta w domu spokojnej starości i opieki paliatywnej.

„Spotkaliśmy się z podopiecznymi hospicjum im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie i Domu Spokojnej Starości w Miechowie. Rozmawialiśmy z wolontariuszami o ich pracy. Dostrzeżliśmy niebywałe korzyści, jakie odnoszą obydwie strony, zarówno wolontariusz, jak i osoba, której poświęcają oni swój czas. Chcieliśmy przenieść ich doświadczenia do Sędziszowa i dlatego nalegaliśmy, aby nasi opiekunowie: pani Grażyna Grochowina i pani Anna Trzcńska pomogły nam w realizacji naszej inicjatywy. Przedstawione oczekiwania zostały spełnione” – stwierdziła Paulina Nowak, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Sędziszowie.

Młodzież zasypała nauczycieli swoimi pomysłami na działania, które zawarte są w planie pracy szczegółowo rozpisany na każdy miesiąc.

Oto, co o swoich podopiecznych mówią sami nauczyciele?

Po wnikliwym rozeznaniu w naszym środowisku doszliśmy do przekonania, że wolontariat jest bardzo potrzebny jako jeden z elementów uwrażliwienia młodzieży na los drugiego człowieka. Nawiązałyśmy współpracę z instytucjami na naszym terenie, w szczególności z Panią Arletą Wierzbowską - kierowniczką nowopowstałego Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego. Każdy pomysł na działanie konsultujemy z nią.

Mamy już za sobą pierwsze, niezwykle udane działania wolontariuszy. Przykładem może być udział podopiecznych Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego w uroczystości środowiskowej zaplanowanej w projekcie pt. ” Kwiaty dla Jubilata”. Na ten dzień wolontariusze zmobilizowali wszystkie siły. Dzięki Pani Jolancie Wójcik, kierownikowi Opieki Społecznej, wynajęliśmy samochód przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Z kolei Święta Bożego Narodzenia były okazją do przygotowania przez wolontariuszki niespodzianek, np. Agata Grzych zrobiła kartki, które zniosła do pokoi i postawiła na stolik każdego pensjonariusza, a koronkowymi aniołkami i gwiazdkami, dziewczęta udekorowały świetlicę. Dzień Babci i Dziadka był wspólnym świętem przy kawie, herbacie i słodyczach. W Dzień Kobiet Klaudia Pakos i Agata Grzych zniosły wszystkim Paniom naręczę kwiatów, a na Wielkanoc przygotowaliśmy stroik z wiosennymi kwiatami i ręcznie wykonanymi ozdobami.

Nie bez znaczenia jest poparcie dla idei wolontariatu burmistrza Sędziszowa Wacława Szarka, który obiecał młodzieży wsparcie i docenia ich ogromne poświęcenie.

A jak swoją pracę postrzegają wolontariusze? Na co dzień czytamy naszym podopiecznym czasopisma, gramy z nimi w karty (szczególnie to zajęcie lubi Berenika Sikora), śpiewamy piosenki, słuchamy opowieści z lat młodości. „Godzinami mogę słuchać wspomnień z czasów

wojny” - informuje Roksana Jachimowska – „mam wprawę, bo moja własna babcia pięknie opowiada i lubię jej niezwykle wspomnienia”.

Powołanie grupy wolontariackiej jest przykładem na to jak wiele pomysłów i chęci do pracy tkwi w naszej młodzieży oraz na to, że z góry zaplanowane projekty edukacyjne, zaczynają żyć własnym życiem i wpływają na rozwój aktywności młodych ludzi. Wciąż do grupy zgłaszają się nowe osoby, które chcą iść śladem koleżanek. Karolina Cichopek, Ania Malicka, Martyna Domagała oraz Dawid Sułeckie dołączyli w ostatnich miesiącach do grupy i dzielnie wypełniają swoją niezwykłą misję.